

1. Odnośnie do „odejścia w dziedzinie wspólnej polityki zagranicznej i obrony UE od stosowania zasady jednomyślności, co pozwoli zwiększyć decyzyjność w tym polu”:

Obecny stan traktatowy dotyczący metod podejmowania decyzji w obszarze wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE umożliwia właściwe realizowanie interesów RP w ramach tej polityki i dlatego nie ma planów zmian w tym zakresie. Dotyczy to również dalszego przekazywania kompetencji w dziedzinie kształtowania i realizacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa na szczebel UE. Jednocześnie Polska przychylnie odnosi się do wzmocnienia efektywności działań zewnętrznych Unii Europejskiej poprzez realizowanie wybranych inicjatyw w drodze konsensusu z państwami członkowskimi UE, jak np. wizyty ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich UE w imieniu Wysokiego Przedstawiciela UE, J. Borrelli czy tzw. *koalicje chętnych* z mandatem Rady ds. Zagranicznych.

2. Odnośnie do „przekazania Unii Europejskiej wyłącznej kompetencji do kreowania i realizowania polityki zewnętrznej względem tych państw, z którymi państwa członkowskie nie są zdolne do kształtowania relacji dwustronnych na partnerskich zasadach przez wzgląd na istotną różnicę potencjału stron (jak Rosja, Chiny, USA)”:

Prawo do prowadzenia polityki zagranicznej jest jednym z atrybutów niezawisłości, suwerenności i podmiotowości państwa. Państwa członkowskie UE, w tym Rzeczpospolita Polska, nie wyrażają zgody na wyzbycie się tego prawa. Oceniają one, podobnie jak Polska, że nie leży to w ich interesie narodowym, a różnica potencjałów nie jest argumentem przemawiającym za wyzbyciem się tego prawa.

Należy podkreślić, że państwa członkowskie UE, w tym Polska, nie dążą do przekazania UE wyłącznej kompetencji do kreowania i realizowania polityki zewnętrznej względem Rosji. Natomiast niektóre kwestie realizowane są na poziomie unijnym, jak np. sankcje, z uwagi na większą możliwość oddziaływania na Rosję.

W odniesieniu do Chińskiej Republiki Ludowej podstawowymi ramami rozwoju współpracy są mające ponad 70. letnią tradycję oficjalne stosunki dwustronne, które od 2016 roku są definiowane przez obie strony jako wszechstronne partnerstwo strategiczne. Potencjał gospodarczy i ludnościowy Chin wyróżnia je od zdecydowanej większości innych państw w świecie i dotychczasowe przesłanki nie wskazują, aby uznać, iż państwa członkowskie UE, w tym i Polska, nie są zdolne do kształtowania partnerskich relacji z ChRL.

Nie ma również planów podjęcia rokowań z pozostałymi państwami członkowskimi UE, które miałyby na celu przekazanie Unii Europejskiej wyłącznej kompetencji do kreowania i realizowania polityki zewnętrznej wobec Stanów Zjednoczonych. Polska, pomimo asymetrii potencjałów, od ponad trzydziestu lat z powodzeniem kształtuje swoje stosunki dwustronne z USA. Ze Stanami Zjednoczonymi ściśle współpracujemy również w ramach NATO i innych organizacji międzynarodowych.

3. Do kolejnych dwóch postulatów z Pana petycji, tj.

*„powołanie ochotniczej formacji zbrojnej – „legionu europejskiego”, która podlegałaby instytucjom Unii Europejskiej (w myśl koncepcji Radosława Sikorskiego)” oraz*

*„powrót do idei Europejskiej Wspólnoty Obronnej, renegocjonowanie Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Obronną, podpisanie go oraz doprowadzenie do jego ratyfikacji przez wszystkie kraje UE”*

odnosimy się łącznie ze względu na wspólną tematykę, którą poruszają:

Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Obronną nigdy nie wszedł w życie. Został podpisany 27 maja 1952 r. przez Belgię, Holandię, Luksemburg, Francję, Włochy i RFN, jednak nie został ostatecznie ratyfikowany przez Francję i Włochy. Jego celem było powołanie ogólnoeuropejskich sił zbrojnych. Sytuacja geopolityczna w Europie i na świecie w latach 50. XX wieku była diametralnie

odmienna od obecnej, m. in. w kontekście powstania i stopniowej integracji Wspólnot Europejskich, ale też w kontekście roli i znaczenia NATO dla bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego. Państwa członkowskie UE nie prowadzą obecnie dyskusji nt. powrotu do koncepcji Traktatu Europejskiej Wspólnoty Obronnej.

Jednocześnie należy zauważyć, że Polska nie jest ani sygnatariuszem, ani stroną Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Obronną, w związku z czym renegotjowanie tej umowy przez Polskę nie wydaje się możliwe.

Pomysł powołania „armii europejskiej” nie jest natomiast tematem nowym. Pojawia się cyklicznie jako jeden z elementów debaty o przyszłości polityki bezpieczeństwa i obrony w ramach UE, zarówno w wypowiedziach polityków i przedstawicieli władz państw członkowskich UE, przedstawicieli instytucji unijnych, jak i w dyskusji ekspertów ośrodków badawczych specjalizujących się w tematyce bezpieczeństwa. Debata nad przyszłością europejskiej obronności nadal trwa, a państwa członkowskie UE, w tym Polska, angażują się w unijne inicjatywy obronne (jak Stała Współpraca Strukturalna - PESCO, Europejski Fundusz Obronny – EDF), które mają wzmocnić zdolności poszczególnych państw członkowskich UE do radzenia sobie z aktualnymi wyzwaniami dla bezpieczeństwa takimi, jak: zagrożenia hybrydowe, cybernetyczne, czy terrorystyczne.

Polska traktuje rozważania nt. „armii europejskiej” jako jedną z koncepcji, o której warto dyskutować, choćby po to, by zrozumieć jakie implikacje dla UE (ramy traktatowe) i dla państw członkowskich UE przyniosłaby realizacja tego pomysłu. Polska nie utożsamia się jednak z wizją „armii europejskiej”, jako stałego związku taktycznego – tym bardziej, że kwestie obrony zbiorowej realizowane są w ramach NATO. Widzimy natomiast zasadność wydawania przez państwa członkowskie UE większych środków finansowych na obronę oraz inwestowania, także politycznie, w silne więzi transatlantyckie. Istotne jest tu wzmacnianie potencjału całej UE, a nie jego unifikacja. Kompatybilność z Sojuszem Północnoatlantyckim pozostaje ważnym zadaniem, gdyż dzięki temu szybko i umiejętnie będziemy w stanie wykorzystać zdolności obu organizacji (UE i NATO), jeśli zajdzie taka potrzeba. Kluczem jest tu modułowość współpracy wojskowej i szybkość reakcji na nowe zagrożenia, gdyż to te czynniki pomagają w odpowiedzi na obecne zagrożenia.

Podsumowując, ewentualne stworzenie „armii europejskiej” wymagałoby zarówno sprecyzowania samej koncepcji, jak i przede wszystkim wprowadzenia fundamentalnych zmian w traktatach unijnych, na co obecnie nie ma zgody politycznej wśród państw członkowskich UE.